

Dziennik z podróży do Krainy Umpa Lumpasów

23.03.2022 (Poniedziałek)

Po nieprzespanej nocy, zestresowana swoją pierwszą przygodą, którą miałam odbyć w pojedynkę; porwałam wczoraj spakowany największy plecak, jaki miałam w domu. Znalazły się w nim najpotrzebniejsze rzeczy, w tym: latarka, bateria zapasowa do latarki, lornetka, kompas, mapa, śpiwór, jednoosobowy namiot, krzemień, suche pożywienie, woda oraz odzież.

Trzymając w ręku mapę i kompas, skierowałam swoje kroki w kierunku Gór Czekoladowych. Wiele słyszałam o tych górach od ludzi, ale myślę, że to tylko pogłoski.

Noc zastała mnie pod górą.

24.03.2022 (Wtorek)

Noc przebiegła dość spokojnie. Po lekkim śniadaniu kontynuowałam podróż. Ku mojemu zaskoczeniu wodospad czekoladowy płynął w stronę szczytu, zaprzeczając naszej grawitacji. Mało myśląc, wskoczyłam do wodospadu, którym płynęłam ku górze. Na szczycie zauważyłam jaskinię, a w niej wpatrujące się we mnie ślepia. Moją pierwszą myślą było wskoczyć do wodospadu, ale przypomniało mi się, że płynie na odwrót. Pełna obaw podeszłam do jaskini i zapaliłam latarkę. Moim oczom ukazał się czekoladowy smok, a tak naprawdę smoczyca, która starała się chronić swoje młode.

Smoczyca wiedzona swoją intuicją wiedziała, że nie zrobię jej i młodym krzywdy pozwoliła mi wejść do jaskini. Kiedy moje oczy przyzwyczyły się do ciemności, zauważyłam, że w ścianach groty znajdują się świecące kamienie. Kiedy zbliżyłam się do ściany, kamienie zaczęły świecić jaśniej. Smoczyca popchnęła mnie do przodu, karząc mi iść w głąb góry.

Nie wiem, ile dokładnie minęło czasu od wejścia do groty, ale zaczęłam czuć zmęczenie i głód. Nagle zobaczyłam koniec korytarza i zachód słońca. Postanowiłam rozbić namiot, rozpalic ognisko i położyć się spać.

25.03.2022 (Środa)

Obudziły mnie promienie wschodzącego słońca, które przebijały przez mój namiot. Kiedy wyszłam przed namiot, moim oczom ukazał się krajobraz drzew uformowanych w kształt kaczek. Od razu poznałam, że jestem w Kaczkowie. W moim kierunku szedł pochód kaczek, różnej wielkości i koloru. W lektyce siedziała królowa kaczka o tęczowym upierzeniu z kapeluszem na głowie.

Dorośle kaczki były wzrostu krasnoludka i nie wiem, jak to się stało, że je rozumiem, a one mnie. Jedna z najbliższych stojących kaczek o niebiesko - różowym upierzeniu podeszła do mnie i zaprosiła na całodniowe zwiedzanie Kaczkowa. Oczywiście przyjąłam zaproszenie.

Moja przewodniczka miała na imię Daisy. W czasie oprowadzania zwiedziłyśmy miasteczko, gdzie domy były tego samego koloru co ich właściciele. Daisy zaprosiła mnie do swojego domku na pożywne śniadanie, które składało się - nie uwierzycie - z jajek w różnej postaci. Zwiedziłyśmy ogólnodostępne jezioro, park imienia Kaczki Sikory, szkołę dla małych kaczuszek i zamek królewski. Kiedy przechodziłyśmy koło skarbcza zauważyłam, że drzwi pilnują kaczozy o upierzeniu czarno białym z pomarańczowymi dziobami; w skrzydłach trzymały ostre halabardy. Daisy powiedziała mi w tajemnicy, że w skarbcu są przechowywane złote pióra i diamentowe jaja. Nasza wycieczka zbliżała się ku końcowi i po kolacji Daisy odprowadziła mnie do granicy Kaczkowa z Krainą Słodczy, gdzie swoje rządy prowadziła królowa Słodziuśna. Podziękowałam Daisy za miło spędzony dzień.

26.03.2022 (Czwartek)

Obudziły mnie ciężkie krople deszczu, które były słodkie jak cukier, a w powietrzu unosił się zapach waty cukrowej. Cały krajobraz był smutny i szary. Spakowałam namiot i skierowałam swoje kroki w głąb krainy.

Kiedy przestało padać i zza chmur wyszło słońce kraina stała się kolorowa, pełna słodyczy. Drzewa były w kształcie lizaków, krzewy były z lukrecji, a kwiaty to landrynki, między którymi latały ptaki i owady z ptasiego mleczka. W tym momencie poczułam głód.

Nagle moim oczom ukazał się mur z pudrowych cegiełek i brama z gorzkiej czekolady, zza której pokazała się piernikowa głowa z koroną. Zbliżyłam się do bramy niepewnie, bo okazało się, że postać królowej Słodziuśnej przewyższa mnie wzrostem aż o głowę. Wszyscy mieszkańcy byli z piernika, a ich ubrania z lukru i polewy owocowej; tylko królowa miała suknie z pięknej kolorowej bezy. W drodze na zamek miałam okazję przyjrzeć się domostwom i okolicznym mieszkańcom.

Królowa wydała mi się trochę smutna i zapytałam ją dlaczego jest przygnębiona. Dowiedziałam się, że zaginął jej mąż, który dwa tygodnie temu pojechał na spotkanie z Umpa Lumpasami i jeszcze nie wrócił. Zaproponowałam jej pomoc, ponieważ zmierzam w tamtym kierunku. Więc wyruszyłam w drogę.

27.03.2022 (Piątek)

Droga do Krainy Umpa Lumpasów przebiegła dość sprawnie i późnym popołudniem stanęłam nad rzeką oddzielającą obie krainy. W pierwszej chwili chciałam przejść po wystających kamieniach na drugą stronę, ale mój instynkt kazał mi się zatrzymać i dobrze przyjrzeć się kamieniom.

Kamienie okazały się ogromnymi żółwiami, które zaczęły wychodzić na brzeg. Zrozumiałam, że muszę wskoczyć na najbliższego żółwia, aby przedostać się na drugą stronę rzeki. Kiedy byłam po drugiej stronie, postanowiłam się rozejrzeć czy nigdzie nie ma śladów powozu, którym jechał król Krainy Słodczy.

28.03.2022 (Sobota)

Krajobraz Krainy Umpa Lumpasów był surowy, górzysty i bez koloru. Bezgraniczna cisza dzwoniła mi w uszach, ani jeden ptak czy owad nie przeleciał mi nad głową. Ostrożnie z pewną niepewnością szłam dalej, nagle droga skończyła się nad przepaścią. Postanowiłam iść wzdłuż krawędzi, wypatrując mostu lub przesmyku prowadzącego na drugą stronę góry

Nagły wstrząs i huk rzucił mnie na ziemię. Z tumanu kurzu wyłoniła się kamienna istota, dwa razy większa od człowieka i zarzuciła mnie sobie na ramię, jakbym była workiem kartofli.

Ze strachu straciłam przytomność i ocknęłam się w ciemnym i wilgotnym miejscu, na szczęście miałam przy sobie plecak i mogłam wyciągnąć latarkę. Kiedy snop światła skierowałam na przeciwległą ścianę, zobaczyłam nieprzytomnego męża Słodziuśnej i od razu podbiegłam do niego, aby sprawdzić co mu dolega. Był bardzo poobijany, aż lukier zszedł mu z piernikowego ciała. Do miski wlałam resztę wody i zaczęłam go cucić. Kiedy trochę doszedł do siebie, opowiedział mi o swojej wyprawie i prezencie dla władcy Umpa Lumpasów, który miał przypieczętować przyjaźń między nimi. Niestety, w czasie drogi został napadnięty, a prezent skradziono.

29.03.2022 (Niedziela)

W głowie miałam już plan ucieczki, kiedy nagle otworzyły się drzwi więzienia, postać prawdopodobnie ta sama, która mnie tu wrzuciła, kazała mi iść za sobą. Więzienie było pełne różnych stworzeń magicznych, które straciły już wiarę w ratunek.

Zostałam wprowadzona do sali tronowej, w której na kamiennych tronach siedziała para królewska i o dziwo, ona też była z kamieni. Po opowiedzeniu swojej historii, postanowiłam zapytać o istoty przebywające w zamknięciu w tym króla z Krainy Słodczy. Powiedziano mi, że wszystkie te istoty spiskowały przeciw nim, a król chciał wykraść ich diamenty. Po audiencji zaprowadzono mnie do celi.

30.03.2022 (Poniedziałek)

O świcie, postanowiłam wydostać się z więzienia i w tym celu rozpałam ognisko w taki sposób, aby było dużo dymu bez ognia, czyli jak na grillu. Wszyscy zaczęli krzyczeć, a spanikowani strażnicy zaczęli otwierać wszystkie cele, aby jednak nikomu nie stała się krzywda i to dało mi do myślenia.

Wyprowadzono nas przed górę, gdzie zauważyłam króla Umpa Lumpasów sprawdzającego czy nikomu nic się nie stało. Odważyłam się do niego podejść i wytłumaczyć zaistniałą sytuację. Przyznał się, że nie przesłuchiwał żadnego więźnia osobiście tylko rozmawiał ze mną.

Moja historia uświadomiła mu, że mało wie o swoich sąsiadach i w każdym widzi wroga, który chce go okraść.

Po wieczornej uczcie, którą wydała para królewska, król Umpa Lumpasów i wszyscy przedstawiciele sąsiadujących ze sobą krain zawarli Pakt Przyjaźni.

Postanowiłam towarzyszyć królowi Słodyczy w drodze powrotnej do domu. W ramach wdzięczności otrzymałam różowy diament.

01.04.2022 (Wtorek)

Przy żółwiowej rzece czekała na nas królowa Słodziuśna z mieszkańcami, król porwał swoją małżonkę w ramiona i obdarował najśłodszym buziakiem na świecie. W ramach wdzięczności para królewska wydała bal, na którym nie mogło zabraknąć wszystkich sąsiadów i oczywiście MNIE.